

Mistrz tańczy na stole

Pewny siebie, dumny, dobrze ubrany mężczyzna po czterdziestce stoi na biurku należącym do państwowej instytucji, zwanej Uniwersytetem Ekonomicznym. Co więcej, niezmiernie swym wielkim audytorium wykonuje taniec przypominający choreografię „waka waka” przekonując, że jest to kluczowy element kreowania wizerunku. Razem z nim 500 osób układa dłonie w „wieżyczkę”, „pozycję otwartą”, wymachuje „z punktu A do punktu B”. Jednak ani przez chwilę nie wątpiłam w to, że mam do czynienia z profesjonalistą. Wszakże Piotr Tymochowicz jest światowej sławy specjalistą od manipulacji...

Zostałam zmanipulowana przez Pana Czarodzieja. Tak, właśnie Pana Czarodzieja, bo jak inaczej nazwać osobę zawodowo łączącą realizm z iluzją, czyli zajmującą się dumnie brzmiącym Public Relations? Sam temat spotkania: „Magia i przekleństwo wizerunku” sugeruje, że zostanie przekazana wiedza co najmniej tajemna. Podczas dwugodzinnego spotkania przyszli politycy, biznesmeni i czarodzieje tacy jak Tymochowicz, studiujący na co dzień nauki nieco mniej interesujące, poznali nie tylko teorię kreowania wizerunku, lecz także słodki smak sztuczek i forteli stosowanych przez Pana Czarodzieja.

Piotr Tymochowicz – człowiek odpowiedzialny za markowe garnitury, śnieżnobiałe uśmiechy i przyjazne spojrzenia najpopularniejszych polityków najbardziej zaskoczył mnie... brakiem stuprocentowej wiary w siłę wizerunku. Według Mistrza o wiele ważniejsze są relacje tworzone z otoczeniem oraz sposób postępowania każdego z nas. Jak widać, nie można nikogo, ani niczego oceniać zbyt pochopnie.

Słuchając uważnie słów naszego gościa dowiedziałam się, że posiadam tyle wizerunków, ilu obserwatorów jest wokół mnie. Zrozumiałam także, w jaki sposób dają się uwieść wizerunkom, które sama tworzę obiektom bynajmniej nieidealnym. Uwierzyłam w potęgę gestykulacji i postanowiłam stosować choreografię Pana Czarodzieja.

Rozważając przebieg tego niezwykłego spotkania jednego jestem pewna: oczarował mnie świat magii i przekleństwa. Zamierzam nadal zgłębiać sztuki magiczne, a z przekleństwem jakoś sobie poradzę!